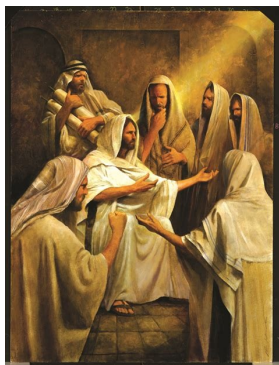


Od rozpoczęcia działalności w Galilei do śmierci Jana Chrzciciela cz. 2

dodane: 2020-10-12



Uzgodnienie relacji Nowego Testamentu: publiczna działalność Jezusa w Galilei, do śmierci Jana Chrzciciela (część 2).

[Link do części pierwszej.](#)

Spis treści

[Pobyty w Nazarecie](#)

[Wskrzeszenie młodzieńca z Nain](#)

[Nawrócona grzesznica](#)

[Pobyty w Jerozolimie podczas święta. Uzdrawienie chorego nad Sądawką Owczą. Spór z Żydami](#)

[Powołanie 12 Apostołów](#)

[Kazanie na równinie](#)

[Poselstwo od Jana Chrzciciela](#)

[Świadectwo Jezusa o Janie Chrzcicielu](#)

[Sąd Jezusa o jego pokoleniu](#)

[Jezus potępia miasta Galilei](#)

[Kobiety towarzyszące Jezusowi](#)

[Łuskanie kłosów w szabat](#)

[Uzdrawienie człowieka o uschłej ręce w inny szabat](#)

[Uzdrawienie opętanego niemego i ślepego. Zarzut faryzeuszów](#)

[Rodzina Jezusa pragnie z Nim rozmawiać](#)

[Obiad z faryzeuszami i ich napiętnowanie](#)

[Rozesłanie 12 Apostołów. Mowa misyjna](#)

[Śmierć Jana Chrzciciela](#)

[Herod Antypas uważa Jezusa za zmartwychwstałego Jana Chrzciciela](#)

Pobyty w Nazarecie

(Mk 6): 1 Wyszedł stamtąd i przyszedł do swego rodzinnego miasta. A towarzyszyli Mu Jego uczniowie. 2 Gdy nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze; a wielu, przysłuchując się, pytało ze zdziwieniem: «Skąd On to ma? I co za mądrość, która Mu jest dana? I takie cuda dzieją się przez Jego ręce! 3 Czy nie jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyż nie żyją tu u nas także Jego siostry?» I powątpiewali o Nim. 4 A Jezus mówił im: «Tylko w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu może być prorok tak lekceważony». 5 I nie mógł tam zdziałać żadnego cudu, jedynie na kilku chorych położył ręce i uzdrowił ich. 6 Dziwił się też ich niedowiarstwu. Potem obchodził okoliczne wsie i nauczał.

(Mt 13): 53 Gdy Jezus dokończył tych przypowieści, oddalił się stamtąd. 54 Przyszedłszy do swego miasta rodzinnego, nauczał ich w synagodze, tak że byli zdumieni i pytali: «Skąd u Niego ta mądrość i cuda? 55 Czyż nie jest On synem cieśli? Czy Jego Matce nie jest na imię Mariam, a Jego braciom Jakub, Józef, Szymon i Juda? 56 Także Jego siostry czy nie żyją wszystkie u nas? Skądże więc ma to wszystko?» 57 I powątpiewali o Nim. A

Jezus rzekł do nich: «Tylko w swojej ojczyźnie i w swoim domu może być prorok lekceważony». 58 I niewiele zdziałał tam cudów, z powodu ich niedowiarstwa.

(Łk 4): 16 Przyszedł również do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać. 17 Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane:

18 Duch Pański spoczywa na Mnie,
ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie,
abym ubogim niósł dobrą nowinę,
więźniom głosił wolność,
a niewidomym przejrzenie;
abym uciśnionych odsyłał wolnymi,
19 abym obwoływał rok łaski od Pana.

20 Zwinąwszy księgę oddał słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Nim utkwione. 21 Począł więc mówić do nich: «Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli». 22 A wszyscy przyświadczały Mu i dziwili się pełnym wdzięku słowom, które płynęły z ust Jego. I mówili: «Czy nie jest to syn Józefa?» 23 Wtedy rzekł do nich: «Z pewnością powiecie Mi to przysłowie: Lekarzu, ulecz samego siebie; dokonajże i tu w swojej ojczyźnie tego, co wydarzyło się, jak słyszeliśmy, w Kafarnaum». 24 I dodał: «Zaprawdę, powiadam wam: żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie. 25 Naprawdę, mówię wam: Wiele wdów było w Izraelu za czasów Eliasza, kiedy niebo pozostawało zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak że wielki głód panował w całym kraju; 26 a Eliasza do żadnej z nich nie został posłany, tylko do owej wdowy w Sarepcie Sydońskiej. 27 I wielu trędowatych było w Izraelu za proroka Elizeusza, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Syryjczyk Naaman». 28 Na te słowa wszyscy w synagodze unieśli się gniewem. 29 Porwali Go z miejsca, wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na stok góry, na której ich miasto było zbudowane, aby Go strącić. 30 On jednak przeszedłszy pośród nich oddalił się.

Komentarz: Pobyt w Nazarecie jest tym epizodem, który trudno umieścić w chronologicznym porządku. Mateusz i Marek umiejscawiają go w środku relacji o działalności Jezusa w Galilei, przed śmiercią Jana Chrzciciela. Łukasz zaś umieszcza relację na początku opisu działalności Jezusa. Oczywiście jest jednak, że Łukasz nie trzyma się porządku chronologicznego, i tutaj mamy chyba najlepszy tego przykład. Otóż w przytoczonej przez Łukasza mowie Jezusa w synagodze w Nazarecie mamy w wersie 23 taką Jego kwestię: **wtedy rzekł do nich: «Z pewnością powiecie Mi to przysłowie: Lekarzu, ulecz samego siebie; dokonajże i tu w swojej ojczyźnie tego, co wydarzyło się, jak słyszeliśmy, w Kafarnaum»**. Otóż Łukasz przytacza opis wydarzeń w Kafarnaum później, dopiero od 4,31!

Opisy Mateusza i Marka są dość zwarte, koncentrują się na niewierze współplemieńców Jezusa w Jego rodzinnym mieście. Mateusz mówi, że Jezus jest synem cieśli, zaś Marek iż sam Jezus jest cieślą i synem Maryi. Co pokazuje, że choć Marek nie opisuje narodzin Jezusa, ma on jednak świadomość, że było coś niezwykłego z pochodzeniem Jezusa. Mateusz i Marek wzmiankują, że ze względu na brak wiary rodaków Jezus nie zdziałał wielu cudów w rodzinnej miejscowości, lecz Marek odnotowuje, iż mimo wszystko uzdrowił On kilku chorych.

Opis Łukasza różni się do wzmianek Mateusza i Marka i jest dużo bardziej dramatyczny. Jezus czytając w synagodze w Nazarecie fragment Iz 61,1-2 (przytoczony przez Łukasza za Septuagintą, w wersji hebrajskiej nie ma mowy o przywróceniu wzroku niewidomym), odnosi go do siebie. Wywołuje to zdziwienie zebranych. Jednak czarę goryczy przelało przypomnienie rodakom przykładów ze Starego Testamentu, jak Bóg okazywał łaskę nie niewiernym Izraelitom, lecz cudzoziemcom -wdowie z Sarepty Sydońskiej, oraz syryjski dowódca wojskowy Naaman (co pochodzący z Antiochii syryjskiej Łukasz musiał przytoczyć z niemałą satysfakcją). W rezultacie Nazarejczycy próbowali dokonać samosądu na Jezusie -schwycili i siłą zaprowadzili Go na krawędź wzgórza, na którym zbudowano wioskę (ważna wskazówka topograficzna!) i próbowali Go strącić. Według tradycji żydowskiej strącenie z wysokości było wstępem do ukamienowania, mającym przyspieszyć zgon skazanego. Jednak Jezusowi udało się ocalić życie: **przeszedłszy pośród nich oddalił się**. Trudno sobie nawet wyobrazić jak to dokładnie przebiegało -w każdym razie Jego godzina jeszcze nie nadeszła...

Wskreszenie młodzieńca z Nain

(Łk 7):11 Wkrótce potem udał się do pewnego miasta, zwanego Nain; a szli z Nim Jego uczniowie i tłum wielki. 12 Gdy zbliżył się do bramy miejskiej, właśnie wynoszono umarłego - jedyne go syna matki, a ta była wdową. Towarzyszył jej spory tłum z miasta. 13 Na jej widok Pan użalił się nad nią i rzekł do niej: «Nie płacz!» 14 Potem przystąpił, dotknął się mar - a ci, którzy je nieśli, stanęli - i rzekł: «Młodzieńcze, tobie mówię wstań!» 15 Zmarły usiadł i zaczął mówić; i oddał go jego matce. 16 A wszystkich ogarnął strach; wielbili Boga i mówili: «Wielki prorok powstał wśród nas, i Bóg łaskawie nawiedził lud swój». 17 I rozeszła się ta wieść o Nim po całej Judei i po całej okolicznej krainie.

Komentarz: Epizod występujący tylko u Łukasza, który w zasadzie można umieścić w dowolnym momencie działalności Jezusa w Galilei. Jezus dokonał takiego samego cudu co 900 lat wcześniej prorok Eliasza, który wskrzesił syna wdowy z Sarepty Sydońskiej. Analogiczny znak nie był zapewne więc jedynie kwestią przypadku.

Nawrócona grzesznica

(Łk 7):36 Jeden z faryzeuszów zaprosił Go do siebie na posiłek. Wszedł więc do domu faryzeusza i zajął miejsce za stołem. 37 A oto kobieta, która prowadziła w mieście życie grzeszne, dowiedziawszy się, że jest

gościem w domu faryzeusza, przyniosła flakonik alabastrowy olejku, 38 i stanawszy z tyłu u nóg Jego, płacząc, zaczęła łzami oblewać Jego nogi i włosami swej głowy je wycierać. Potem całowała Jego stopy i namaszczała je olejkim.

39 Widząc to faryzeusz, który Go zaprosił, mówił sam do siebie: «Gdyby On był prorokiem, wiedziałby, co za jedna i jaka jest ta kobieta, która się Go dotyka, że jest grzesznicą». 40 Na to Jezus rzekł do niego: «Szymonie, mam ci coś powiedzieć». On rzekł: «Powiedz, Nauczycielu!» 41 «Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden winien mu był pięćset denarów, a drugi pięćdziesiąt. 42 Gdy nie mieli z czego oddać, darował obydwom. Który więc z nich będzie go bardziej miłował?» 43 Szymon odpowiedział: «Sądzę, że ten, któremu więcej darował». On mu rzekł: «Słusznie osądziłeś».

44 Potem zwrócił się do kobiety i rzekł Szymonowi: «Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twego domu, a nie podałeś Mi wody do nóg; ona zaś łzami oblała Mi stopy i swymi włosami je otarła. 45 Nie dałeś Mi pocałunku; a ona, odkąd wszedłem, nie przestaje całować nóg moich. 46 Głowy nie namaściłeś Mi oliwą; ona zaś olejkim namaściła moje nogi. 47 Dlatego powiadam ci: Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała. A ten, komu mało się odpuszcza, mało miłuje». 48 Do niej zaś rzekł: «Twoje grzechy są odpuszczone». 49 Na to współbiesiadnicy zaczęli mówić sami do siebie: «Któż On jest, że nawet grzechy odpuszcza?» 50 On zaś rzekł do kobiety: «Twoja wiara cię ocaliła, idź w pokój!»

Komentarz: Epizod z nawróconą grzesznicą, opisany tylko przez Łukasza. Bardzo przypomina on jednak opis namaszczenia Jezusa przez Marię z Betanii (J 12,1-11, Mt 26,6-13, Mk 14,3-9). W obu przypadkach mamy kobietę, która zużywa alabastrowy flakonik olejku namaszczając Jezusa -u Jana i Łukasza Jego nogi, u Mateusza i Marka głowę. W obu przypadkach ma to miejsce podczas posiłku w domu niejakiego Szymona - Szymona faryzeusza wg Łukasza, Szymona Trędowatego wg Mateusza i Marka. Rodzi to pytanie, czy chodzi tu o dwa osobne incydenty, czy o jeden i ten sam, tylko z innej perspektywy przez każdego z Ewangelistów? Jawnogrzesznicę utożsamiano niekiedy z Marią z Betanii, albo z Marią Magdaleną, oraz z kobietą przyłapaną na cudzołóstwie (J 8,1-11). Jak wiadomo Łukasz, choć umieszcza ten epizod pośród opisów działalności w Galilei (nie podaje jednak lokalizacji), nie trzyma się ściśle chronologii. Z drugiej jednak strony zbieżność imion gospodarza domu może być przypadkowa -Szymon to było najpopularniejsze męskie imię w ówczesnej Palestynie. Nie potrafimy tego rozstrzygnąć jednoznacznie. Ale z drugiej strony nie znamy wszystkich rodzinnych sekretów rodzeństwa z Betanii, przyjaciół Jezusa: Marii, Marty i Łazarza...

Pobyt w Jerozolimie podczas święta. Uzdrawienie chromego nad Sadzawką Owczą. Spór z Żydami

(J 5): 1 Potem nastąpiło święto żydowskie i Jezus udał się do Jerozolimy. 2 W Jerozolimie zaś znajduje się sadzawka Owcza, nazwana po hebrajsku Betesda, zaopatrzona w pięć krużganków. 3 Wśród nich leżało mnóstwo chorych: niewidomych, chromych, sparaliżowanych , <którzy czekali na poruszenie się wody. 4 Anioł bowiem zstępował w stosownym czasie i poruszał wodę. A kto pierwszy wchodził po poruszeniu się wody, doznawał uzdrowienia niezależnie od tego, na jaką cierpiał chorobę>. 5 Znajdował się tam pewien człowiek, który już od lat trzydziestu ośmiu cierpiał na swoją chorobę. 6 Gdy Jezus ujrzał go leżącego i poznał, że czeka już długi czas, rzekł do niego: «Czy chcesz stać się zdrowym?» 7 Odpowiedział Mu chory: «Panie, nie mam człowieka, aby mnie wprowadził do sadzawki, gdy nastąpi poruszenie wody. Gdy ja sam już dochodzę, inny wchodzi przede mną». 8 Rzekł do niego Jezus: «Wstań, weź swoje łoże i chodź!» 9 Natychmiast wyzdrowiał ów człowiek, wziął swoje łoże i chodził.

Jednakże dnia tego był szabat. 10 Rzekli więc Żydzi do uzdrowionego: «Dziś jest szabat, nie wolno ci nieść twojego łóża». 11 On im odpowiedział: «Ten, który mnie uzdrowił, rzekł do mnie: Weź swoje łoże i chodź». 12 Pytali go więc: «Cóż to za człowiek ci powiedział: Weź i chodź?» 13 Lecz uzdrowiony nie wiedział, kim On jest; albowiem Jezus odsunął się od tłumu, który był w tym miejscu.

14 Potem Jezus znalazł go w świątyni i rzekł do niego: «Oto wyzdrowiałeś. Nie grzesz już więcej, aby ci się coś gorszego nie przydarzyło». 15 Człowiek ów odszedł i doniósł Żydom, że to Jezus go uzdrowił. 16 I dlatego Żydzi prześladowali Jezusa, że to uczynił w szabat. 17 Lecz Jezus im odpowiedział: «Ojciec mój działa aż do tej chwili i Ja działam». 17 Lecz Jezus im odpowiedział: «Ojciec mój działa aż do tej chwili i Ja działam». 18 Dlatego więc usiłowali Żydzi tym bardziej Go zabić, bo nie tylko nie zachowywał szabat, ale nadto Boga nazywał swoim Ojcem, czyniąc się równym Bogu.

19 W odpowiedzi na to Jezus im mówił: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Syn nie mógłby niczego czynić sam od siebie, gdyby nie widział Ojca czyniącego. Albowiem to samo, co On czyni, podobnie i Syn czyni. 20 Ojciec bowiem miłuje Syna i ukazuje Mu to wszystko, co On sam czyni, i jeszcze większe dzieła ukaze Mu, abyście się dziwili. 21 Albowiem jak Ojciec wskrzesza umarłych i ożywia, tak również i Syn ożywia tych, których chce. 22 Ojciec bowiem nie sądzi nikogo, lecz cały sąd przekazał Synowi, 23 aby wszyscy oddawali cześć Synowi, tak jak oddają cześć Ojcu. Kto nie oddaje czci Synowi, nie oddaje czci Ojcu, który Go posłał. 24 Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto słucha słowa mego i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma życie wieczne i nie idzie na sąd, lecz ze śmierci przeszedł do życia. 25 Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, że nadchodzi godzina, nawet już jest, kiedy to umarli usłyszą głos Syna Bożego, i ci, którzy usłyszą, żyć będą. 26 Podobnie jak Ojciec ma życie w sobie, tak również dał Synowi: mieć życie w sobie samym. 27 Przekazał Mu władzę wykonywania sądu, ponieważ jest Synem Człowieczym. 28 Nie dziwcie się temu! Nadchodzi bowiem godzina, w której wszyscy, którzy spoczywają w grobach, usłyszą głos Jego: 29 a ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie życia; ci, którzy pełnili złe czyny - na zmartwychwstanie potępienia. 30 Ja sam z siebie nic czynić nie mogę. Tak, jak słyszę, sądzę, a sąd mój jest sprawiedliwy; nie szukam bowiem własnej woli, lecz woli Tego, który Mnie posłał.

31 Gdybym Ja wydawał świadectwo o sobie samym, sąd mój nie byłby prawdziwy. 32 Jest przecież ktoś inny, kto wydaje sąd o Mnie; a wiem, że sąd, który o Mnie wydaje, jest prawdziwy. 33 Wysłaście poselstwo do Jana i on dał świadectwo prawdzie. 34 Ja nie zważam na świadectwo człowieka, ale mówię to, abyście byli

zbawieni. 35 On był lampą, co płonie i świeci, wy zaś chcieliście radować się krótki czas jego światłem.

36 Ja mam świadectwo większe od Janowego. Są to dzieła, które Ojciec dał Mi do wykonania; dzieła, które czynię, świadczą o Mnie, że Ojciec Mnie posłał. 37 Ojciec, który Mnie posłał, On dał o Mnie świadectwo. Nigdy nie słyszeliście ani Jego głosu, ani nie widzieliście Jego oblicza; 38 nie macie także słowa Jego, trwającego w was, bo wyscie nie uwierzyli w Tego, którego On posłał. 39 Badacie Pisma, ponieważ sądzicie, że w nich zawarte jest życie wieczne: to one właśnie dają o Mnie świadectwo. 40 A przecież nie chcecie przyjść do Mnie, aby mieć życie. 41 Nie odbieram chwały od ludzi, 42 ale wiem o was, że nie macie w sobie miłości Boga. 43 Przyszedłem w imieniu Ojca mego, a nie przyjęliście Mnie. Gdyby jednak przybył kto inny we własnym imieniu, to byście go przyjęli. 44 Jak możecie uwierzyć, skoro od siebie wzajemnie odbieracie chwałę, a nie szukacie chwały, która pochodzi od samego Boga? 45 Nie mniemajcie jednak, że to Ja was oskarżę przed Ojcem. Waszym oskarżycielem jest Mojżesz, w którym wy pokładacie nadzieję. 46 Gdybyście jednak uwierzyli Mojżeszowi, to byście i Mnie uwierzyli. O Mnie bowiem on pisał. 47 Jeżeli jednak jego pismom nie wierzycie, jakżeż moim słowom będziecie wierzyli?»

Komentarz: Uzdrawienie paralytyka w Jerozolimie nad Sadsawką Owczą, w szabat, podczas święta żydowskiego. Jan jednak nie pisze, jakie to było dokładnie święto, zatem ten epizod można umieścić niemal dowolnie w chronologii działalności Jezusa. Opis uzdrowienia paralytyka jest dość podobny do opisanego przez Synoptyków (Mt 9,1-8, Mk 2,1-12, Łk 5,17-26) uzdrowienia innego paralytyka w Kafarnaum -w obu przypadkach Jezus nakazuje paralytikowi wziąć swoje łożo i chodzić, oraz nie grzeszyć więcej. W obu przypadkach uzdrowienie kończy się polemiką Jezusa z uczonymi w Piśmie, pragnącymi ze złej woli znaleźć negatywne aspekty dobrego czynu Jezusa.

Powołanie 12 Apostołów

(Mt 9): 35 Tak Jezus obchodził wszystkie miasta i wioski. Nauczał w tamtejszych synagogach, głosił Ewangelię królestwa i leczył wszystkie choroby i wszystkie słabości. 36 A widząc tłumy ludzi, litował się nad nimi, bo byli znękan i porzuceni, jak owce nie mające pasterza. 37 Wtedy rzekł do swych uczniów: «Zniwo wprowadzie wielkie, ale robotników mało. 38 Proście Pana żniwa, żeby wyprowadził robotników na swoje żniwo».

(Mt 10): 1 Wtedy przywołał do siebie dwunastu swoich uczniów i udzielił im władzy nad duchami nieczystymi, aby je wypędzali i leczyli wszystkie choroby i wszelkie słabości. 2 A oto imiona dwunastu apostołów: pierwszy Szymon, zwany Piotrem, i brat jego Andrzej, potem Jakub, syn Zebedeusza, i brat jego Jan, 3 Filip i Bartłomiej, Tomasz i celnik Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Tadeusz, 4 Szymon Gorliwy i Judasz Iskariota, ten, który Go zdradził.

(Mk 3):13 Potem wyszedł na górę i przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszedli do Niego. 14 I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysyłać ich na głoszenie nauki, 15 i by mieli władzę wypędzać złe duchy. 16 Ustanowił więc Dwunastu: Szymona, któremu nadał imię Piotr; 17 dalej Jakuba, syna Zebedeusza, i Jana, brata Jakuba, którym nadał przydomek Boanerges, to znaczy synowie gromu; 18 dalej Andrzeja, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Tomasza, Jakuba, syna Alfeusza, Tadeusza, Szymona Gorliwego 19 i Judasza Iskariotę, który właśnie Go wydał.

(Łk 6): 12 W tym czasie Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc spędził na modlitwie do Boga. 13 Z nastaniem dnia przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu, których też nazwał apostołami: 14 Szymona, którego nazwał Piotrem; i brata jego, Andrzeja; Jakuba i Jana; Filipa i Bartłomieja; 15 Mateusza i Tomasza; Jakuba, syna Alfeusza, i Szymona z przydomkiem Gorliwy; 16 Judę, syna Jakuba, i Judasza Iskariotę, który stał się zdrajcą.

Komentarz: Kiedy Jezus powołał kolegium Dwunastu Apostołów? Na pewno po powołaniu Mateusza, który do tego grona należał. Kiedy dokładnie albo pytając się inaczej, w jakich okolicznościach? Mateusz opisuje powołanie Dwunastu w kontekście ich rozesłania do miast i wiosek w Ziemi Izraela. Słowa Jezusa, iż **żniwo wprowadzie wielkie, ale robotników mało**, mogą wskazywać, że rozesłanie to miało miejsce w porze tuż przed żniwami, a więc na wiosnę -co później zostanie uwiarygodnione tym, że według Jana (J 6,4) pierwsze rozmnożenie chleba, które nastąpiło po powrocie Dwunastu, miało miejsce przed Świętem Paschy.

Jednak Marek i Łukasz opisują, iż przed wyborem Dwunastu, Jezus wyszedł na górę, aby się modlić. Później, po wyborze Dwunastu, Łukasz opisuje Kazanie na równinie. Zatem Jezus dokonał wyboru Dwunastu nieco wcześniej, przed ich wiosennym rozesłaniem.

Kazanie na równinie

(Łk 6): 17 Zeszedł z nimi na dół i zatrzymał się na równinie. Był tam duży poczet Jego uczniów i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i Jerozolimy oraz z wybrzeża Tyru i Sydonu; 18 przyszedli oni, aby Go słuchać i znaleźć uzdrowienie ze swych chorób. Także i ci, których dręczyły duchy nieczyste, doznawali uzdrowienia. 19 A cały tłum starał się Go dotknąć, ponieważ moc wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich. 20 A On podniósł oczy na swoich uczniów i mówił:

Łk 6,20 -49

Komentarz: Kazanie na równinie, które w Ewangelii Łukasza jest nieco krótszym odpowiednikiem Kazania na górze z Ewangelii Mateusza. Treść jest dość podobna, lecz u Łukasza jest jej mniej niż u Mateusza. Ze względu na to podobieństwo wielu utożsamia te dwie mowy, jednak są argumenty, by traktować je jako dwa osobne epizody. U Mateusza Kazanie na górze to początek działalności Jezusa, proklamacja przez niego nowej Tory Mesjasza. U Łukasza jednak Kazanie na równinie odbywa się już po wyborze Dwunastu Apostołów, a

więc w trakcie dalszej działalności Jezusa. Ponadto mamy tu wprost biegunowo odwrotne ujęcie pomiędzy Mateuszem i Łukaszem. U Mateusza Jezus niczym Mojżesz wchodzi na górę, by ogłosić swoje Prawo, którego On jest źródłem (tak jak wg Wj 19,18 Pan zstąpił na Górę Synaj podczas zawarcia przymierza z Izraelem i ogłoszenia Prawa). U Łukasza Jezus schodzi z góry razem z uczniami, by ogłosić ludowi swoją naukę. Jezus jest równocześnie Prawodawcą i pośrednikiem między Bogiem a ludźmi.

Poselstwo od Jana Chrzciciela

(Mt 11): 2 Tymczasem Jan, skoro usłyszał w więzieniu o czynach Chrystusa, posłał swoich uczniów 3 z zapytaniem: «Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?» 4 Jezus im odpowiedział: «Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: 5 niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. 6 A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi».

(Łk 7): 18 O tym wszystkim donieśli Janowi jego uczniowie. Wtedy Jan przywołał do siebie dwóch spośród swoich uczniów 19 i posłał ich do Pana z zapytaniem: «Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?» 20 Gdy ludzie ci zjawili się u Jezusa, rzekli: «Jan Chrzciciel przysłał do Ciebie z zapytaniem: Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?» 21 W tym właśnie czasie wielu uzdrowił z chorób, dolegliwości i [uwolnił] od złych duchów; oraz wielu niewidomych obdarzył wzrokiem. 22 Odpowiedział im więc: «Idźcie i donieście Janowi to, coście widzieli i słyszeli: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia i głusi słyszą; umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. 23 A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi».

Komentarz: Tymczasem Jan Chrzciciel siedzi w więzieniu i nie jest bezpośrednim świadkiem działalności Jezusa. Posyła uczniów -wg Łk 7, 18 dwóch -by dowiedzieć się, jak się sprawy mają. Pytanie Jana skierowane do Jezusa: *czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać*, z pozoru może wskazywać, iż nie był on przekonany co do tego, iż Jezus jest Mesjaszem. A przecież Chrzciciel już wcześniej, podczas chrztu Jezusa, ogłosił, że to Jezus jest Tym, który miał przyjść po nim, oczekiwanym Mesjaszem. Pytanie Jana można jednak zinterpretować inaczej niż wyraz jego wątpliwości. Niektórzy komentatorzy sugerowali, że wysłał uczniów właśnie po to, by im dać do zrozumienia, że Jezus jest od niego większy, mimo iż uczniowie Jana w to nie dowierzali. Można też odczytywać to pytanie, jako zapytanie do Jezusa: czy rozpocząłeś już swoje dzieło jako Mesjasz? Odpowiedź Jezusa jest typowo semicka, obrazowo opisuje rezultaty swojej działalności (odnoszące się do szeregu prorocत्व z Księgi Izajasza: Iz 29, 18; 35,5; 61,1 itd.), w ten sposób utwierdzając Jana i jego uczniów, iż świadectwo Chrzciciela było prawdziwe, a to, co czyni Jezus to znaki zapowiadające Królestwo Mesjasza. Łukasz zaś, piszący głównie do chrześcijan greckiego pochodzenia, w wersji 21 dodaje komentarz wprost o tym, iż Jezus w tym czasie dokonywał dokładnie tychże czynów.

Świadectwo Jezusa o Janie Chrzcicielu

(Mt 11): 7 Gdy oni odchodzili, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: «Coście wyszli oglądać na pustyni? Trzcinę kołyszającą się na wietrze? 8 Ale coście wyszli zobaczyć? Człowieka w miękkie szaty ubranego? Oto w domach królewskich są ci, którzy miękkie szaty noszą. 9 Po coście więc wyszli? Proroka zobaczyć? Tak, powiadam wam, nawet więcej niż proroka. 10 On jest tym, o którym napisano: Oto Ja posyłam mego wysłańca przed Tobą, aby Ci przygotował drogę. 11 Zaprawdę, powiadam wam: Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela. Lecz najmniejszy w królestwie niebieskim większy jest niż on. 12 A od czasu Jana Chrzciciela aż dotąd królestwo niebieskie doznaje gwałtu i ludzie gwałtowni zdobywają je. 13 Wszyscy bowiem Prorocy i Prawo prorokowali aż do Jana. 14 A jeśli chcecie przyjąć, to on jest Eliaszem, który ma przyjść. 15 Kto ma uszy, niechaj słucha!

(Łk 7): 24 Gdy wysłańcy Jana odeszli, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: «Coście wyszli oglądać na pustyni? Trzcinę kołyszającą się na wietrze? 25 Ale coście wyszli zobaczyć? Człowieka w miękkie szaty ubranego? Oto w pałacach królewskich przebywają ci, którzy noszą okazałe stroje i żyją w zbytkach. 26 Ale coście wyszli zobaczyć? Proroka? Tak, mówię wam, nawet więcej niż proroka. 27 On jest tym, o którym napisano: Oto posyłam mego wysłańca przed Tobą, aby Ci przygotował drogę. 28 Powiadam wam: Między narodzonymi z niewiast nie ma większego od Jana. Lecz najmniejszy w królestwie Bożym większy jest niż on». 29 I cały lud, który Go słuchał, nawet celnicy przyznawali słusność Bogu, przyjmując chrzest Janowy. 30 Faryzeusze zaś i uczeni w Prawie udaremnili zamiar Boży względem siebie, nie przyjmując chrztu od niego.

Komentarz: Teraz gdy uczniowie Jana odeszli, to Jezus daje świadectwo o Janie Chrzcicielu. W ten sposób Jan Chrzciciel i Jezus wzajemnie dają o sobie świadectwo i umacniają swój autorytet, by ci, co wierzyli słowu Chrzciciela zaufali słowu Jezusa i na odwrot. Chrzciciel jest bowiem Wysłańcem, który poprzedzał Mesjasza, a Jezus Mesjaszem. Chrzciciel mówił, iż nie jest godzien Chrystusowi rozwiązać rzemyka u sandałów (lub też wg Mt 3,11 nosić tychże sandałów). Jezus zaś mówi, że nie narodził się z niewiast człowiek większy od Chrzciciela, przez co kurtuazyjnie umniejsza On sam siebie. Lecz zaraz dodaje, iż choćby największy z ludzi narodzonych z niewiast mniejszy jest od najmniejszego w Królestwie Niebieskim. Relacje Mateusza i Łukasza są tu bardzo podobne, choć różnią się w paru szczegółach. Łukasz dodaje, iż faryzeusze i Uczeni w piśmie odrzucili chrzest Janowy. Mateusz zaś wspomina, iż Chrzciciel jest ostatnim z proroków okresu Starego Przymierza, zapowiadany (Ml 3,23-24) Eliaszem, który wedle żydowskiej tradycji, miał poprzedzać nadejście Mesjasza.

Sąd Jezusa o jego pokoleniu

(Mt 11):16 Lecz z kim mam porównać to pokolenie? Podobne jest do przebywających na rynku dzieci, które przymawiają swym rówieśnikom: 17"Przygrywaliśmy wam, a nie tańczyście; biadaliśmy, a wyście nie zawodzili". 18 Przyszedł bowiem Jan: nie jadł ani nie pił, a oni mówią: "Zły duch go opętał". 19 Przyszedł Syn

Człowieczy: je i pije. a oni mówią: "Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników". A jednak mądrość usprawiedliwiona jest przez swe czyny».

(Łk 7): 31 «Z kim więc mam porównać ludzi tego pokolenia? Do kogo są podobni? 32 Podobni są do dzieci, które przebywają na rynku i głośno przymawiają jedne drugim: "Przygrywaliśmy wam, a nie tańczyliście; biadaliśmy, a wyście nie płakali". 33 Przyszedł bowiem Jan Chrzciciel: nie jadł chleba i nie pił wina; a wy mówicie: "Zły duch go opętał". 34 Przyszedł Syn Człowieczy: je i pije; a wy mówicie: "Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników". 35 A jednak wszystkie dzieci mądrości przyznały jej słuszość».

Komentarz: Ciąg dalszy mowy Jezusa to gorzka refleksja nad niewiarą współczesnych Jezusowi rodaków, którzy nie chcą uwierzyć ani Chrzcicielowi, ani Chrystusowi, mimo ich przeciwstawnych postaw. Chrzciciel uprawiał ascezę i wzywał surowo do nawrócenia, Jezus korzysta z życia póki może, i swoją łagodnością nawraca grzeszników. Mateusz i Łukasz różnią się tu jednak w ostatnim zdaniu, które w greckim oryginale brzmi prawie identycznie: *καὶ ἐδικαιώθη ἡ σοφία ἀπὸ τῶν (πάντων -tylko u Łukasza) τῶν (ἐργῶν/τέκνων) αὐτοῦ* – *kai edikaiothe he sofia apo ton (panton) ton (ergon/teknon) autes* – *I usprawiedliwiona Mądrość przez (wszystkie) swe dzieła/dzieci*. Co może być interpretowane wielorako (dzieła Mądrości jako jej potomstwo?).

Jezus potępia miasta Galilei

(Mt 11): 20 Wtedy począł czynić wyrzuty miastom, w których najwięcej Jego cudów się dokonało, że się nie nawróciły. 21 «Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działały się cuda, które u was się dokonały, już dawno w worze i w popiele by się nawróciły. 22 Toteż powiadam wam: Tyrowi i Sydonowi lżej będzie w dzień sądu niż wam. 23 A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba masz być wyniesione? Aż do Otchłani zejdziesz. Bo gdyby w Sodomie działały się cuda, które się w tobie dokonały, zostałyaby aż do dnia dzisiejszego. 24 Toteż powiadam wam: Ziemi sodomskiej lżej będzie w dzień sądu niż tobie».

(Łk 10):13 Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działały się cuda, które u was się dokonały, już dawno by się nawróciły, siedząc w worze pokutnym i w popiele. 14 Toteż Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na sądzie niżeli wam. 15 A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba masz być wyniesione? Aż do Otchłani zejdziesz!

Komentarz: Wyrzut Jezusa nad niewiarą ludzi w miastach Galilei w których dokonał On najgłośniejszych cudów. Mateusz umieszcza go bezpośrednio po świadectwie Jezusa o Janie Chrzcicielu, oraz refleksji nad współczesnymi Jezusowi, przez co stanowi on niejako kontynuację tamtej mowy. Łukasz zaś umieszcza ten cytat po tym jak Jezus opuścił Galileę i udał się do Jerozolimy. Jest to dobry przykład na to że Ewangelisci tak naprawdę dość swobodnie wkomponowywali mowy Jezusa do swoich ksiąg, w różnych miejscach, co jednak za każdym razem nieco zmienia kontekst tychże wypowiedzi. Ciężko przez to rozeznaczyć, kiedy dokładnie jaka wypowiedź padła po raz pierwszy -co nie zaprzecza, że podobną wypowiedź, w innym kontekście Jezus nie mógł wygłosić i później.

Kobiety towarzyszące Jezusowi

(Łk 8):1 Następnie wędrował przez miasta i wsie, nauczając i głosząc Ewangelię o królestwie Bożym. A było z Nim Dwunastu 2 oraz kilka kobiet, które uwolnił od złych duchów i od słabości: Maria, zwana Magdaleną, którą opuściło siedem złych duchów; 3 Joanna, żona Chuzy, zarządcy u Heroda; Zuzanna i wiele innych, które im usługiwały ze swego mienia.

Komentarz: Ogólna wzmianka Łukasza o kobietach uzdrowionych przez Jezusa, które towarzyszyły Jemu oraz Jego uczniom i wspierały ich finansowo.

Łuskanie kłosów w szabat

(Mk 2): 23 Pewnego razu, gdy Jezus przechodził w szabat wśród zbóż, uczniowie Jego zaczęli po drodze zrywać kłosy. 24 Na to faryzeusze rzekli do Niego: «Patrz, czemu oni robią w szabat to, czego nie wolno?» 25 On im odpowiedział: «Czy nigdy nie czytaliście, co uczynił Dawid, kiedy znalazł się w potrzebie, i był głodny on i jego towarzysze? 26 Jak wszedł do domu Bożego za Abiatarą, najwyższego kapłana, i jadł chleby pokładne, które tylko kapłanom jeść wolno; i dał również swoim towarzyszom». 27 I dodał: «To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu. 28 Zatem Syn Człowieczy jest panem szabatu».

(Mt 12):1 Pewnego razu Jezus przechodził w szabat wśród zbóż. Uczniowie Jego, odczuwając głód, zaczęli zrywać kłosy i jeść. 2 Gdy to ujrzeli faryzeusze, rzekli Mu: «Oto Twoi uczniowie czynią to, czego nie wolno czynić w szabat». 3 A On im odpowiedział: «Nie czytaliście, co uczynił Dawid, gdy był głodny, on i jego towarzysze? 4 Jak wszedł do domu Bożego i jadł chleby pokładne, których nie było wolno jeść jemu ani jego towarzyszom, tylko samym kapłanom? 5 Albo nie czytaliście w Prawie, że w dzień szabatu kapłani naruszają w świątyni spoczynek szabatu, a są bez winy? 6 Oto powiadam wam: Tu jest coś większego niż świątynia. 7 Gdybyście zrozumieli, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary, nie potępialibyście niewinnych. 8 Albowiem Syn Człowieczy jest Panem szabatu».

(Łk 6):1 W pewien szabat przechodził wśród zbóż, a uczniowie zrywali kłosy i wykruszając je rękami, jedli. 2 Na to niektórzy z faryzeuszów mówili: «Czemu czynicie to, czego nie wolno czynić w szabat?» 3 Wtedy Jezus rzekł im w odpowiedzi: «Nawet tegoście nie czytali, co uczynił Dawid, gdy był głodny on i jego ludzie? 4 Jak wszedł do domu Bożego i wzięwszy chleby pokładne, sam jadł i dał swoim ludziom? Chociaż samym tylko kapłanom wolno je spożywać». 5 I dodał: «Syn Człowieczy jest panem szabatu».

Komentarz: Epizod z uczniami Jezusa zrywającymi kłosy zbóż w szabat. Ten szczegół pozwala określić porę

roku, kiedy to się działo, a więc w okresie żniw, albo tuż przed. W Izraelu mamy dwa okresy żniw: zbiór jęczmienia zaczyna się wczesną wiosną, w marcu-kwietniu, a po nim, w maju-czerwcu, następuje zbiór pszenicy. Podczas święta Paschy po równonocy wiosennej ofiarowywano pierwociny plonów. Poza jednak porą roku nie potrafimy określić, kiedy dokładnie epizod z faryzeuszami zarzucającymi uczniom Jezusa złamanie Prawa miał miejsce, toteż dokładne umiejscowienie jest dość arbitralne.

Uzdrowienie człowieka o uschłej ręce w inny szabat

(Łk 6): 6 W inny szabat wszedł do synagogi i nauczał. A był tam człowiek, który miał uschłą prawą rękę. 7 Uczni zaś w Piśmie i faryzeusze śledzili Go, czy w szabat uzdrawia, żeby znaleźć powód do oskarżenia Go. 8 On wszakże znał ich myśli i rzekł do człowieka, który miał uschłą rękę: «Podnieś się i stań na środku!» Podniósł się i stanął. 9 Wtedy Jezus rzekł do nich: «Pytam was: Czy wolno w szabat dobrze czynić, czy wolno źle czynić; życie ocalić czy zniszczyć?» 10 I spojrzawszy wkoło po wszystkich, rzekł do człowieka: «Wyciągnij rękę!» Uczynił to i jego ręka stała się znów zdrowa. 11 Oni zaś wpadli w szal i naradzali się między sobą, co by uczynić Jezusowi.

(Mk 3): 1 Wszedł znowu do synagogi. Był tam człowiek, który miał uschłą rękę. 2 A śledzili Go, czy uzdrowi go w szabat, żeby Go oskarżyć. 3 On zaś rzekł do człowieka, który miał uschłą rękę: «Stań tu na środku!». 4 A do nich powiedział: «Co wolno w szabat: uczynić coś dobrego czy coś złego? Życie ocalić czy zabić?» Lecz oni milczeli. 5 Wtedy spojrzawszy wkoło po wszystkich z gniewem, zasmucony z powodu zatwardziałości ich serca, rzekł do człowieka: «Wyciągnij rękę!». Wyciągnął, i ręka jego stała się znów zdrowa. 6 A faryzeusze wyszli i ze zwolennikami Heroda² zaraz odbyli naradę przeciwko Niemu, w jaki sposób Go zgładzić.

(Mt 12):9 Idąc stamtąd, wszedł do ich synagogi. 10 A [był tam] człowiek, który miał uschłą rękę. Zapytali Go, by móc Go oskarżyć: «Czy wolno uzdrawiać w szabat?» 11 Lecz On im odpowiedział: «Kto z was jeśli ma jedną owcę, i jeżeli mu ta w dół wpadnie w szabat, nie chwyci i nie wyciągnie jej? 12 O ileż ważniejszy jest człowiek niż owca! Tak więc wolno jest w szabat dobrze czynić». 13 Wtedy rzekł do owego człowieka: «Wyciągnij rękę!» Wyciągnął, i stała się znów tak zdrowa jak druga. 14 Faryzeusze zaś wyszli i odbyli naradę przeciw Niemu, w jaki sposób Go zgładzić.

15 Gdy się Jezus dowiedział o tym, oddalił się stamtąd. A wielu poszło za Nim i uzdrowił ich wszystkich. 16 Lecz im surowo zabronił, żeby Go nie ujawniali. 17 Tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza:

18 Oto mój Sługa; którego wybrałem,
Umilowany mój, w którym moje serce ma upodobanie.
Położę ducha mego na Nim, a On zapowie prawo narodom.
19 Nie będzie się spierał ani krzyczał,
i nikt nie usłyszy na ulicach Jego głosu.
20 Trzciny zgniecionej nie złamie
ani knota tłęjącego nie dogasi, aż zwycięsko sąd przeprowadzi.
21 W Jego imieniu narody nadzieję pokładać będą.

Komentarz: Kolejny cud, tym razem uzdrowienie człowieka o uschłej ręce. U Mateusza i Marka narracja następuje bezpośrednio po epizodzie z uczniami zrywającymi kłosa w szabat. Łukasz jednak precyzuje, że działo się to w inny szabat. Mateusz cytuje Pieśń o Słudze Jahwe (Iz 42,1-4). Święty Hieronim zaś w swoim komentarzu do Ewangelii Mateusza, odnośnie tego fragmentu przytacza fragment zaginionej Ewangelii Hebrajczyków, dodając pewne szczegóły dotyczące tego uzdrowienia: *W Ewangelii, której używają nazarejczycy i ebionici, a którą niedawno przełożyliśmy z języka hebrajskiego na grecki i która przez wielu jest uważana za autentyczna Mateusza, człowiek ten o uschłej ręce miał być kamieniarzem i prosił tymi słowy o pomoc: Kamieniarzem jest i tymi rękami muszę się wyżywić, proszę cię Jezu, abys przywrócił mi zdrowie, bym w tak upokarzający sposób nie musiał zebrać o jedzenie* (tłum. Jakub Korczak).

Uzdrowienie opętanego niemego i ślepego. Zarzut faryzeuszów

(Mt 12):22 Wówczas przyprowadzono Mu opętanego, który był niewidomy i niemy. Uzdrowił go, tak że niemy mógł mówić i widzieć. 23A wszystkie tłumy pełne były podziwu i mówiły: «Czyż nie jest to Syn Dawida?» 24 Lecz faryzeusze, słysząc to, mówili: «On tylko przez Belzebuba, władcę złych duchów, wyrzuca złe duchy». 25 Jezus, znając ich myśli, rzekł do nich: «Każde królestwo, wewnętrznie skłócone, pustoszeje. I żadne miasto ani dom, wewnętrznie skłócony, się nie ostoï. 26 Jeśli szatan wyrzuca szatana, to sam ze sobą jest skłócony, jakże się więc ostoï jego królestwo? 27 I jeśli Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy, to przez kogo je wyrzucają wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami. 28 Lecz jeśli Ja mocą Ducha Bożego wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło do was królestwo Boże. 29 Albo jak może ktoś wejść do domu mocarza, i sprzęt mu zagrabić, jeśli mocarza wpierw nie zwiąże? I dopiero wtedy dom Jego ograbi. 30 Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; i kto nie zbiera ze Mną, rozprasza.

31 Dlatego powiadam wam: Każdy grzech i bluźnierstwo będą odpuszczone ludziom, ale bluźnierstwo przeciwko Duchowi nie będzie odpuszczone. 32 Jeśli ktoś powie przeciw Synowi Człowieczemu, będzie mu odpuszczone, lecz jeśli powie przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczone ani w tym wieku, ani w przyszłym. 33 Albo uznajcie, że drzewo jest dobre, wtedy i jego owoc jest dobry, albo uznajcie, że drzewo jest złe, wtedy i owoc jego jest zły; bo z owocu poznaje się drzewo. 34 Plemię żmijowe! Jakże wy możecie mówić dobrze, skoro źli jesteście? Przecież z obfitości serca usta mówią. 35 Dobry człowiek z dobrego skarbcza wydobywa dobre rzeczy, zły człowiek ze złego skarbcza wydobywa złe rzeczy. 36 A powiadam wam: Z każdego bezużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu. 37 Bo na podstawie słów twoich będziesz uniewinniony i na podstawie słów twoich będziesz potępiony».

38 Wówczas rzekli do Niego niektórzy z uczonych w Piśmie i faryzeuszów: «Nauczycielu, chcielibyśmy jakiś znak widzieć od Ciebie». 39 Lecz On im odpowiedział: «Plemię przewrotne i wiarołomne żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku proroka Jonasza. 40 Albowiem jak Jonasz był trzy dni i trzy noce we wnętrznościach wielkiej ryby, tak Syn Człowieczy będzie trzy dni i trzy noce w łonie ziemi. 41 Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępiają je; ponieważ oni wskutek nawoływania Jonasza się nawrócili, a oto tu jest coś więcej niż Jonasz. 42 Królowa z Południa powstanie na sądzie przeciw temu plemieniu i potępi je; ponieważ ona z krańców ziemi przybyła słuchać mądrości Salomona, a oto tu jest coś więcej niż Salomon.

43 Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając spoczynku, ale nie znajduje. 44 Wtedy mówi: "Wróć do swego domu, skąd wyszedłem"; a przyszedłszy zastaje go niezajętym, wymiecionym i przyozdobionym. 45 Wtedy idzie i bierze z sobą siedmiu innych duchów złośliwszych niż on sam; wchodzi i mieszka tam. I staje się późniejszy stan owego człowieka gorszy, niż był poprzedni. Tak będzie i z tym przewrotnym plemieniem».

(Łk 11):14 Raz wyrzucał złego ducha [u tego], który był niemy. A gdy zły duch wyszedł, niemy zaczął mówić i tłumy były zdumione. 15 Lecz niektórzy z nich rzekli: «Przez Belzebuba, władcę złych duchów, wyrzuca złe duchy». 16 Inni zaś, chcąc Go wystawić na próbę, domagali się od Niego znaku z nieba. 17 On jednak, znając ich myśli, rzekł do nich: «Każde królestwo wewnętrznie skłócone pustoszeje i dom na dom się wali. 18 Jeśli więc i szatan z sobą jest skłócony, jakże się ostoi jego królestwo? Mówicie bowiem, że Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy. 19 Lecz jeśli Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy, to przez kogo je wyrzucają wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami. 20 A jeśli Ja palcem Bożym wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło już do was królestwo Boże.

21 Gdy mocarz uzbrojony strzeże swego dworu, bezpieczne jest jego mienie. 22 Lecz gdy mocniejszy od niego nadejdzie i pokona go, zabierze całą broń jego, na której polegał, i łupy jego rozda.

23 Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; a kto nie zbiera ze Mną, rozprasza.

24 Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając spoczynku. A gdy go nie znajduje, mówi: "Wróć do swego domu, skąd wyszedłem". 25 Przychodzi i zastaje go wymiecionym i przyozdobionym. 26 Wtedy idzie i bierze siedem innych duchów złośliwszych niż on sam; wchodzi i mieszka tam. I stan późniejszy owego człowieka staje się gorszy niż poprzedni».

[...]

29 A gdy tłumy się gromadziły, zaczął mówić: «To plemię jest plemieniem przewrotnym. Żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku Jonasza. 30 Jak bowiem Jonasz był znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak będzie Syn Człowieczy dla tego plemienia. 31 Królowa z Południa powstanie na sądzie przeciw ludziom tego plemienia i potępi ich; ponieważ ona przybyła z krańców ziemi słuchać mądrości Salomona, a oto tu jest coś więcej niż Salomon. 32 Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępiają je; ponieważ oni dzięki nawoływaniu Jonasza się nawrócili, a oto tu jest coś więcej niż Jonasz.

33 Nikt nie zapala światła i nie stawia go w ukryciu ani pod korcem, lecz na świeczniku, aby jego blask widzieli ci, którzy wchodzi. 34 Światłem ciała jest twoje oko. Jeśli twoje oko jest zdrowe, całe twoje ciało będzie w świetle. Lecz jeśli jest chore, ciało twoje będzie również w ciemności. 35 Patrz więc, żeby światło, które jest w tobie, nie było ciemnością. 36 Jeśli zatem całe twoje ciało będzie w świetle, nie mając w sobie nic ciemnego, całe będzie w świetle, jak gdyby światło oświecało cię swym blaskiem».

(Mk 3): 20 Potem przyszedł do domu, a tłum znów się zbierał, tak, że nawet posilić się nie mogli. 21 Gdy to posłyszeli Jego bliscy, wybrali się, żeby Go powstrzymać. Mówiono bowiem: «Odszedł od zmysłów».

22 Natomiast uczeni w Piśmie, którzy przyszli z Jerozolimy, mówili: «Ma Belzebuba i przez władcę złych duchów wyrzuca złe duchy».

23 Wtedy przywołał ich do siebie i mówił im w przypowieściach: «Jak może szatan wyrzucać szatana? 24 Jeśli jakieś królestwo wewnętrznie jest skłócone, takie królestwo nie może się ostać. 25 I jeśli dom wewnętrznie jest skłócony, to taki dom nie będzie mógł się ostać. 26 Jeśli więc szatan powstał przeciw sobie i wewnętrznie jest skłócony, to nie może się ostać, lecz koniec z nim. 27 Nie nikt nie może wejść do domu mocarza i sprzęt mu zagrabić, jeśli mocarza wpierw nie zwiąże, i wtedy dom jego ograbi.

28 Zaprawdę, powiadam wam: wszystkie grzechy i bluźnierstwa, których by się ludzie dopuścili, będą im odpuszczone. 29 Kto by jednak zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia, lecz winien jest grzechu wiecznego». 30 Mówili bowiem: «Ma ducha nieczystego».

Komentarz: Kolejne wyrzucenie złego ducha i bardzo ostry zatarg z faryzeuszami, którzy z zawiści próbują odwracać kota ogonem, i wobec obszernego tłumu przedstawiać dobre czyny Jezusa jako dzieło Belzebuba. W międzyczasie krewni Jezusa próbują odwieść Jezusa od swojej działalności, obawiając się jej konsekwencji. Jest to bardzo intensywna scena. To tu się pojawia odniesienie do grzechu przeciw Duchowi Świętemu. Faryzeusze bowiem zarzucali Jezusowi, że wyrzuca złe duchy mocą Belzebuba, księcia demonów. Jezus zwraca uwagę na absurdalność tejże sytuacji, oraz oburza się. Moc odpuszczania grzechów i wyrzucania demonów pochodzi bowiem od Ducha Świętego. Jak uzyskać wybaczenie grzechów, jeśli Ducha Świętego, który wyłącznie ma tę moc, uważać za Belzebuba? Trzeba wybrać, albo uznać się, że Jezus wyrzuca złe duchy mocą Ducha i palcem bożym (i wtedy uznać Jego naukę), albo że Jezus jest opętany przez Belzebuba. Tertium non datur, albo jest się z Jezusem, albo przeciw Jezusowi. Tylko dlatego Jezus, jeśli czyni cuda i znaki mocą Belzebuba, to wtedy czyni dobre dzieła? Faryzeusze próbują wystawiać Jezusa na próbę, żądają znaku, by Jezus dał im dowód swoich mesjańskich pretensji, jakby mało już znaków uczynił. Jezus jednak odmawia, to nie faryzeusze będą przewrotnie ustalać kryteria czy znak dany przez Jezusa pochodzi od Boga, czy nie (oczywiście tak, by żadnego znaku nie uznać). Jezus da im jedynie znak Jonasza, bo poganie, mieszkańcy

Niniwy, widząc Jonasza ocalonego z paszczy wieloryba, nawrócili się, podobnie królowa Saby, słuchając mądrości Salomona.

W mowie Jezusa po wyrzuceniu demona z opętanego Łukasz przytacza fragment o świetle (podobny do analogicznych nauk w Mt 5,15; 6,22-23, Mk 4,21, Łk 8, 16). Światłem ciała jest oko, tzn. oczy widzą dzięki światłu. Lecz chore oko widzi obraz zniekształcony lub nie widzi w ogóle. W drugą stronę, jeśli ktoś nie chce widzieć, przebywać w świetle, lecz być hipokrytą, to tak jakby miał chore oczy. Byłby ślepy nie z powodu fizycznej ułomności, lecz ślepy duchem. A jeśli człowiek przebywa w świetle Boga, nie ma w nim hipokryzji (jeśli zatem całe twoje ciało będzie w świetle, nie mając w sobie nic ciemnego, całe będzie w świetle, jak gdyby światło oświecało cię swym blaskiem) to choćby był ślepy na ciele, to jednak w pełni widzi duchem. Kontekst tej wypowiedzi jest kapitalny, jeśli uzupełnić relację Łukasza relacją Mateusza: mianowicie wg Mateusza Jezus uzdrowił człowieka, który był niemy i niewidomy (Łukasz pisze tylko o niemym)! Jezus wyrzucił złego ducha ze ślepcy, przez co faryzeusze zarzucają Mu, że to On sam posiada Belzebuba, księcia ciemności. Kto więc tak naprawdę jest ślepy i przebywa w ciemności?

Rodzina Jezusa pragnie z Nim rozmawiać

(Łk 11):27 Gdy On to mówił, jakaś kobieta z tłumu głośno zawołała do Niego: «Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssaleś». 28 Lecz On rzekł: «Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je».

(Mk 3): 31 Tymczasem nadeszła Jego Matka i bracia i stojąc na dworze, posłali po Niego, aby Go przywołać. 32 Właśnie tłum ludzi siedział wokół Niego, gdy Mu powiedzieli: «Oto Twoja Matka i bracia na dworze pytają się o Ciebie». 33 Odpowiedział im: «Któż jest moją matką i [którzy] są braćmi?» 34 I spoglądając na siedzących dokoła Niego rzekł: «Oto moja matka i moi bracia. 35 Bo kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką»

(Mt 12): 46 Gdy jeszcze przemawiał do tłumów, oto Jego Matka i bracia stanęli na dworze i chcieli z Nim mówić. 47 Ktoś rzekł do Niego: «Oto Twoja Matka i Twoi bracia stoją na dworze i chcą mówić z Tobą». 48 Lecz On odpowiedział temu, który Mu to oznajmił: «Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?» 49 I wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom, rzekł: «Oto moja matka i moi bracia. 50 Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką».

(Łk 8):19 Wtedy przyszedli do Niego Jego Matka i bracia, lecz nie mogli dostać się do Niego z powodu tłumu. 20 Oznajmiono Mu: «Twoja Matka i bracia stoją na dworze i chcą się widzieć z Tobą». 21 Lecz On im odpowiedział: «Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je».

Komentarz: Ciąg dalszy poprzedniej sceny. Jezus na oczach tłumu właśnie wypędził złego Ducha z niemego ślepcy i odpowiedział na bluźniercze zarzuty faryzeuszy. Przychodzą krewni Jezusa zaniepokojeni działalnością Jezusa. Pragną z Nim rozmawiać. Jezus jednak wykorzystuje sytuację do głoszenia przesłania: nie stawia on własnej rodziny ponad własną naukę. Pokazując na zgromadzonych, wyklada w ten sposób chrześcijańską naukę, iż choć Ojciec nasz jest w Niebie, to na Ziemi Kościół jest naszą Matką.

U Łukasza mamy dwa opisy w dwóch różnych miejscach. Opis paralelny do opisu Mateusza i Marka, o krewnych Jezusa pragnących się z Nim widzieć znajduje się w rozdziale 8, i jest oderwany od kontekstu całej sytuacji, jaką było uzdrowienie opętanego ślepcy i zatarg z faryzeuszami. Cały ten epizod u Łukasza jest przedstawiony w rozdziale 11, już po tym jak Jezus postanowił udać się do Jerozolimy. Łukasz jednak w opis podróży Jezusa wplata wydarzenia które miały miejsce wcześniej i później. Unikutowa u Łukasza jest jednak wzmianka, iż podczas tego napiętego epizodu pewna kobieta z tłumu błogosławiła matkę Jezusa. Jezus odpowiada, że **przecież błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je**. Fragment ten czasem przytacza się jako argument, jakoby Jezus wyparł się Maryi, swej matki. Nic takiego on jednak nie mówi. Słowo, które Biblia Tysiąclecia tłumaczy jako „owszem”, to w oryginale *Μενοῦν*, *menoun*. Jest to wyrażenie trudne do przetłumaczenia, Podobnego wyrażenia *μενοῦντε*, *menounge*, używa Paweł w Rz 9,20 (*Człowiecze! Kimże ty jesteś, byś mógł się spierać z Bogiem*) oraz 10,18 (*Ależ tak: Po całej ziemi rozszedł się ich głos*). Można zatem je tłumaczyć jako „owszem”, „istotnie”, „czyż nie”, „raczej”, w każdym razie nie stanowi ono zaprzeczenia. Maryja jest błogosławiona nie tylko dlatego, że jest biologiczną matką Jezusa, lecz raczej dlatego, że jest posłuszna Bogu.

Obiad z faryzeuszami i ich napiętnowanie

(Łk 11):37 Gdy jeszcze mówił, zaprosił Go pewien faryzeusz do siebie na obiad. Poszedł więc i zajął miejsce za stołem. 38 Lecz faryzeusz, widząc to, wyraził zdziwienie, że nie obmył rąk przed posiłkiem. 39 Na to rzekł Pan do niego: «Właśnie wy, faryzeusze, dbacie o czystość zewnętrznej strony kielicha i misy, a wasze wnętrza pełne jest zdyktwa i niegodziwości. 40 Nierozumni! Czyż Stwórca zewnętrznej strony nie uczynił także wnętrza? 41 Raczej dajcie to, co jest wewnątrz, na jałmużnę, a zaraz wszystko będzie dla was czyste. 42 Lecz biada wam, faryzeuszom, bo dajecie dziesięcinę z mięty i ruty, i z wszelkiego rodzaju jarzyny, a pomijacie sprawiedliwość i miłość Bożą. Tymczasem to należało czynić, i tamtego nie opuszczać. 43 Biada wam, faryzeuszom, bo lubicie pierwsze miejsce w synagogach i pozdrowienia na rynku. 44 Biada wam, bo jesteście jak groby niewidoczne, po których ludzie bezwiednie przechodzą».

45 Wtedy odezwał się do Niego jeden z uczonych w Prawie: «Nauczycielu, tymi słowami nam też ubliżasz». 46 On odparł: «I wam, uczonym w Prawie, biada! Bo wkładacie na ludzi ciężary nie do uniesienia, a sami jednym palcem ciężarów tych nie dotykacie.

47 Biada wam, ponieważ budujecie grobowce prorokom, a wasi ojcowie ich zamordowali. 48 A tak jesteście świadkami i przytakujecie uczynom waszych ojców, gdyż oni ich pomordowali, a wy im wznosicie grobowce.

49 Dlatego też powiedziała Mądrość Boża: Poślę do nich proroków i apostołów, a z nich niektórych zabiją i prześladować będą. 50 Tak na tym plemieniu będzie pomszczona krew wszystkich proroków, która została przelana od stworzenia świata, 51 od krwi Abła aż do krwi Zachariasza, który zginął między ołtarzem a przybytkiem. Tak, mówię wam, na tym plemieniu będzie pomszczona.

52 Biada wam, uczoneym w Prawie, bo wzięliście klucze poznania; samiście nie weszli, a przeszkodziliście tym, którzy wejść chcieli».

53 Gdy wyszedł stamtąd, uczeni w Piśmie i faryzeusze poczęli gwałtownie nastawać na Niego i wypytywać Go o wiele rzeczy. 54 Czyhali przy tym, żeby go podchwycić na jakimś słowie.

Komentarz: Epilog sporu z faryzeuszami po uzdrowieniu opętanego ślepcy. Pomimo całej tej awantury i oskarżaniu się wzajemnie o służenie diabłu, jeden z faryzeuszów zaprasza Jezusa na obiad. Jest to wyraźnie dyplomatyczny krok mający załagodzić spór. Lecz podczas posiłku zaczyna się złośliwe szukanie haków na Jezusa, mianowicie gospodarz zauważa, iż Jezus nie obmył wedle zwyczaju rąk przed posiłkiem. Podobne zarzuty będą później wyrzucać uczniom Jezusa (patrz Mt 15,1-2, oraz Mk 7,1-5, gdzie Marek dokładnie wytłumaczył ten zwyczaj). Co rozpętuje awanturę na nowo. Mowa Jezusa przeciw faryzeuszom podczas obiadu przytoczona przez Łukasza ma swój odpowiednik u Mateusza w analogicznej mowie, którą wygłosi Jezus, nauczając tłumy w Jerozolimie (rozdział 23).

Rozesłanie 12 Apostołów. Mowa misyjna

(Mk 6): 7 Następnie przywołał do siebie Dwunastu i zaczął rozsyłać ich po dwóch. Dał im też władzę nad duchami nieczystymi 8 i przykazał im, żeby nic z sobą nie brali na drogę prócz laski: ani chleba, ani torby, ani pieniędzy w trzosie. 9 «Ale idźcie obuci w sandały i nie wdziewajcie dwóch sukien!» 10 I mówił do nich: «Gdy do jakiego domu wejdziecie, zostańcie tam, aż stamtąd wyjdziecie. 11 Jeśli w jakim miejscu was nie przyjmą i nie będą słuchać, wychodząc stamtąd strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo dla nich!» 12 Oni więc wyszli i wzywali do nawrócenia. 13 Wyrzucali też wiele złych duchów oraz wielu chorych namaszczaoli olejem i uzdrawiali.

(Łk 9):1 Wtedy zwołał Dwunastu, dał im moc i władzę nad wszystkimi złymi duchami i władzę leczenia chorób. 2 I wysłał ich, aby głosili królestwo Boże i uzdrawiali chorych. 3 Mówił do nich: «Nie bierzcie nic na drogę: ani laski, ani torby podróжной, ani chleba, ani pieniędzy; nie miejcie też po dwie suknie! 4 Gdy do jakiego domu wejdziecie, tam pozostańcie i stamtąd będziecie wychodzić. 5 Jeśli was gdzie nie przyjmą, wyjdźcie z tego miasta i strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo przeciwko nim!» 6 Wyszli więc i chodzili po wsiach, głosząc Ewangelię i uzdrawiając wszędzie.

(Mt 9): 35 Tak Jezus obchodził wszystkie miasta i wioski. Nauczał w tamtejszych synagogach, głosił Ewangelię królestwa i leczył wszystkie choroby i wszystkie słabości. 36 A widząc tłumy ludzi, litował się nad nimi, bo byli znękanymi i porzuceni, jak owce nie mające pasterza. 37 Wtedy rzekł do swych uczniów: «Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. 38 Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo».

(Mt 10): 1 Wtedy przywołał do siebie dwunastu swoich uczniów i udzielił im władzy nad duchami nieczystymi, aby je wypędzali i leczyli wszystkie choroby i wszelkie słabości.

[...]

5 Tych to Dwunastu wysłał Jezus, dając im następujące wskazania: «Nie idźcie do pogan i nie wstępujcie do żadnego miasta samarytańskiego! 6 Idźcie raczej do owiec, które poginęły z domu Izraela. 7 Idźcie i głoscie: "Bliskie już jest królestwo niebieskie". 8 Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy! Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie! 9 Nie zdobywajcie złota ani srebra, ani miedzi do swych trzosów. 10 Nie bierzcie na drogę torby ani dwóch sukien, ani sandałów, ani laski! Wart jest bowiem robotnik swej strawy.

11 A gdy przyjdziecie do jakiegoś miasta albo wsi, wywiedźcie się, kto tam jest godny, i u niego zatrzymajcie się, dopóki nie wyjdziecie. 12 Wchodząc do domu, przywitajcie go pozdrowieniem. 13 Jeśli dom na to zasługuje, niech zstąpi na niego pokój wasz; jeśli zaś nie zasługuje, niech pokój wasz powróci do was! 14 Gdyby was gdzie nie chciano przyjąć i nie chciano słuchać słów waszych, wychodząc z takiego domu albo miasta, strząśnijcie proch z nóg waszych! 15 Zaprawdę, powiadam wam: Ziemi sodomskiej i gomorejskiej złej będzie w dzień sądu niż temu miastu.

16 Oto Ja was posyłam jak owce między wilki. Bądźcie więc roztropni jak węże, a nieskazitelni jak gołębie!

17 Miejcie się na baczności przed ludźmi! Będą was wydawać sądom i w swych synagogach będą was biczować. 18 Nawet przed namiestników i królów będą was wodzić z mego powodu, na świadectwo im i poganom. 19 Kiedy was wydadzą, nie martwcie się o to, jak ani co macie mówić. W owej bowiem godzinie będzie wam poddane, co macie mówić, 20 gdyż nie wy będziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego będzie mówił przez was. 21 Brat wyda brata na śmierć i ojciec syna; dzieci powstaną przeciw rodzicom i o śmierć ich przyprawią. 22 Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. 23 Gdy was prześladować będą w tym mieście, uciekajcie do innego. Zaprawdę, powiadam wam: Nie zdążycie obejść miast Izraela, nim przyjdzie Syn Człowieczy.

24 Uczeń nie przewyższa nauczyciela ani sługa swego pana. 25 Wystarczy, jeśli uczeń będzie jak jego nauczyciel, a sługa jak pan jego. Jeśli pana domu przeważali Belzebubem, o ileż bardziej jego domowników tak nazwą. 26 Więc się ich nie bójcie! Nie ma bowiem nic zakrytego, co by nie miało być wyjawione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miało dowiedzieć. 27 Co mówię wam w ciemności, powtarzajcie na świetle, a co słyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach! 28 Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle. 29 Czyż nie sprzedają dwóch wróbli za asa? A przecież żaden z nich bez woli Ojca waszego nie spadnie na ziemię. 30 U was zaś nawet włosy na

głowie wszystkie są policzone. 31 Dlatego nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli. 32 Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. 33 Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie.

34 Nie sądźcie, że przyszedłem pokój przynieść na ziemię. Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz. 35 Bo przyszedłem poróżnić syna z jego ojcem, córkę z matką, synową z teściową; 36 i będą nieprzyjaciółmi człowieka jego domownicy. 37 Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. 38 Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien. 39 Kto chce znaleźć swe życie, straci je. a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je.

40 Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał. 41 Kto przyjmuje proroka, jako proroka, nagrodę proroka otrzyma. Kto przyjmuje sprawiedliwego, jako sprawiedliwego, nagrodę sprawiedliwego otrzyma. 42 Kto poda kubek świeżej wody do picia jednemu z tych najmniejszych, dlatego że jest uczniem, zaprawdę powiadam wam, nie utraci swojej nagrody».

(Mt 11): 1 Gdy Jezus skończył dawać te wskazania dwunastu swoim uczniom, odszedł stamtąd, aby nauczać i głosić [Ewangelię] w ich miastach.

Komentarz: Jest wiosna, tuż przed Świętem Paschy i początkiem żniw. Jezus rozsyła Dwunastu Apostołów po Ziemi Izraela, by głosili nadejście Królestwa niebieskiego. Mowa misyjna w rozdziale 10 u Mateusza stanowi druga z pięciu wielkich mów Jezusa w tejże księdze. U Łukasza jej krótszym odpowiednikiem jest mowa misyjna podczas rozesłania siedemdziesięciu (siedemdziesięciu dwóch) uczniów (Łk 10,2-16), które, wedle niniejszej rekonstrukcji, miało miejsce rok później. Reszta elementów mowy misyjnej u Mateusza jest u Łukasza rozrzucona w różnych miejscach.

W mowie misyjnej do Dwunastu u Mateusza Jezus zakazuje wstępowania do pogan i Samarytan, lecz raczej Apostołowie mają iść do owiec zaginionych z domu Izraela. Na podstawie tego fragmentu stawia się niekiedy zarzut, jakoby Jezus przyszedł głosić zbawienie jedynie Żydom (patrz [artykuł](#) Jana Lewandowskiego będący odpowiedzią an ten zarzut). Jednak sama Ewangelia Mateusza kończy się nakazem Jezusa, by nauczać wszystkie narody (Mt 28, 19). A Jezus nie odmawiał swojej łaski również i poganom. Nakaz Jezusa, by unikać obcoplemieńców, tyczy się bowiem tylko tej konkretnej sytuacji, rozesłania Dwunastu Apostołów, którzy mieli być na początku heroldami Dobrej Nowiny tylko wśród Izraelitów. Dopiero gdy ci odrzucą przesłanie Jezusa, zostanie ono skierowane do pogan. Mowa misyjna miesza jednak swobodnie wątki tymczasowe, odnoszące się do konkretnej sytuacji, z bardziej uniwersalnymi, co w ewangeliach (a zwłaszcza Ewangelii Mateusza) jest częste. Wystarczy podać przykład mowy eschatologicznej (rozdziały 24-26 u Mateusza, 13 u Marka, 21 u Łukasza), gdzie Jezus swobodnie miesza proroctwa odnośnie upadku Jerozolimy w 70 r. naszej ery z proroctwami eschatologicznymi na temat końca świata.

W opisie poleceń, jakie Apostołom wydał Jezus, istnieje różnica między Markiem a Mateuszem i Łukaszem co do jednego drobnego szczegółu. Mianowicie Mk 6,8 twierdzi, że Apostołowie nie powinni na drogę brać niczego prócz łaski, natomiast Mt 10,10 i Łk 9,3 twierdzą, że Jezus zakazał brać także i łaskę. Więc zakazał czy nie? Kto ma rację? Mateusz wedle tradycji był sam jednym z Dwunastu Apostołów i bezpośrednim świadkiem, Marek zaś opierał się na słowach Piotra. Nawet jednak jak ktoś był świadkiem bezpośrednim, to niekoniecznie musi wszystko dokładnie pamiętać i być aż tak precyzyjnym w opisie, kiedy tak naprawdę sens wypowiedzi dotyczy czego innego. A łaska podczas marszu jest jednak przydatna. Więc w tejże kwestii jednak zaufałbym bardziej Markowi. Lecz chyba Łukasz, który w swoim opowiadaniu bardziej opierał się na Marku niż na Mateuszu, miał na ten temat odwrotne zdanie, uznając wersję tego drugiego, jako bezpośredniego świadka, jako wiarygodniejszą.

Śmierć Jana Chrzciciela

(Mt 14): 6 Otóż, kiedy obchodzono urodziny Heroda, tańczyła córka Herodiady wobec gości i spodobała się Herodowi. 7 Zatem pod przysięgą obiecał jej dać wszystko, o cokolwiek poprosi. 8 A ona przedtem już podmówiona przez swą matkę: «Daj mi - rzekła - tu na misie głowę Jana Chrzciciela!» 9 Zasmucił się król. Lecz przez wzgląd na przysięgę i na współbiesiadników kazał jej dać. 10 Posłał więc [kata] i kazał ściąć Jana w więzieniu. 11 Przyniesiono głowę jego na misie i dano dziewczęciu, a ono zaniósło ją swojej matce. 12 Uczniowie zaś Jana przyszli, zabrali jego ciało i pogrzebali je; potem poszli i donieśli o tym Jezusowi.

(Mk 6): 21 Otóż chwila sposobna nadeszła, kiedy Herod w dzień swoich urodzin wyprawił ucztę swym dostojnikom, dowódcom wojskowym i osobom znakomitym w Galilei. 22 Gdy córka tej Herodiady weszła i tańczyła, spodobała się Herodowi i współbiesiadnikom. Król rzekł do dziewczęcia: «Proś mię, o co chcesz, a dam ci». 23 Nawet jej przysiągł: «Dam ci, o co tylko poprosisz, nawet połowę mojego królestwa». 24 Ona wyszła i zapytała swą matkę: «O co mam prosić?» Ta odpowiedziała: «O głowę Jana Chrzciciela». 25 Natychmiast weszła z pośpiechem do króla i prosiła: «Chcę, żebyś mi zaraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela». 26 A król bardzo się zasmucił, ale przez wzgląd na przysięgę i biesiadników nie chciał jej odmówić. 27 Zaraz też król posłał kata i polecił przynieść głowę Jana. Ten poszedł, ściął go w więzieniu 28 i przyniósł głowę jego na misie; dał ją dziewczęciu, a dziewczę dało swej matce. 29 Uczniowie Jana, dowiedziawszy się o tym, przyszli, zabrali jego ciało i złożyli je w grobie.

Wszelako niektórzy Żydzi uważali, że wojsko Heroda zginęło z woli Boga, który zesłał nań niewątpliwie słuszną karę za jego postępek względem Jana zwanego Chrzcicielem. Herod bowiem kazał go zabić, choć był to mąż zacny; nawoływał Żydów, aby prowadzili cnotliwe życie, kierowali się sprawiedliwością we wzajemnych stosunkach, gorliwie Bogu część oddawali i dopiero tak postępując chrzest przyjmowali. Tylko wtedy - głosił - chrzest będzie miły Bogu, gdy potraktują go nie jako przebłaganie za jakieś występki, lecz jako uświęcenie ciała, mając dusze już przedtem oczyszczoną dogłębnie sprawiedliwym postępowaniem. Gdy zaś

poczęły gromadzić się ogromne rzesze, w których słowa nauki Jana wzbudzały niezwykle entuzjazm, Herod zląkł się, by tak wielki dar przekonywania tego męża nie popchnął ich do jakiegoś buntu, wyglądało bowiem na to, że na jego wezwanie gotowi są wszystko uczynić. Dlatego Herod uznał, że lepiej będzie pozbyć się go, zanim za jego przyczyną dojdzie do jakichś rozruchów, niż potem wobec nieodwracalnych wydarzeń znaleźć się w trudnym położeniu i żałować błędu. Toteż z powodu takiego podejrzenia Heroda Jana związano i wysłano do wspomnianej wyżej twierdzy Macheront, gdzie mu śmierć zadano. Żydzi jednak uznali, że zagłada wojska była pomstą za stracenie owego męża, gdyż Bóg chciał taką klęską dotknąć Heroda. -Józef Flawiusz, Dawne Dzieje Izraela, XVIII, 5,2 (116-119), tłumaczenie: Jan Radożycki

Komentarz: Egzekucja Jana Chrzciciela, opisana przez Mateusza i Marka (Łukasz ogranicza się do krótkiej wzmianki) podczas urodzin Heroda Antypasa. Wedle Ewangelistów stało się to na życzenie jego pasierbicy, córki Herodiady (Ewangeliści nie podają jej imienia ale na podstawie relacji Józefa Flawiusza powszechnie identyfikuje się ją z Salome), która ją do tego podpuściła.

Inną relację na temat śmierci Chrzciciela podaje Józef Flawiusz. Jest to jeden z nielicznych przykładów, gdzie pozabiblijna narracja dopełnia przekaz biblijny. To właśnie od Józefa Flawiusza dowiadujemy się o miejscu śmierci Jana Chrzciciela: Macheront, zbudowana przez Heroda Wielkiego twierdza w pobliżu wschodniego wybrzeża Morza Martwego. Opowiadanie Józefa Flawiusza jest zasadniczo zgodne z relacjami Ewangelistów, choć są też i pewne różnice wynikające z różnych punktów widzenia. Flawiusz jako główną motywację aresztowania i egzekucji Chrzciciela podaje lęk Heroda Antypasa, by nie popchnął on ludu do buntu. Był to jednak raczej tylko motyw aresztowania (i to nawet nie główny wg Ewangelistów, głównym powodem miała być krytyka przez Chrzciciela krytyka nieprawego małżeństwa Antypasa z Herodiadą), a nie egzekucji (tym bardziej że wg Mk 6,20 Herod Antypas bał się Jana Chrzciciela i chętnie słuchał jego nauk). Rzeczywistym powodem egzekucji była lekkomyślna obietnica Heroda dana Salome podczas uczt z okazji urodzin.

Także interpretacja nauk Jana Chrzciciela, a przede wszystkim znaczenia chrztu, jest u Flawiusza typowo faryzejska. Według niego chrzest udzielany przez Jana miał być zasadniczo tylko pewnym symbolicznym gestem nawrócenia na ścieżkę sprawiedliwości, bez głębszego znaczenia.

Flawiusz przytacza relację o Janie Chrzcicielu po opisie klęski, jaką Antypasowi zadał król Nabatejczyków Aretas IV (dawny teść Antypasa, który swoją pierwszą żonę, córkę Aretasa, oddał by poślubić Herodiadę) około roku 36. Opis działalności Jana Chrzciciela jest przytoczony również po słynnym Testimonium Flavianum, opisującym działalność Jezusa. Toteż niektórzy racjoniści próbowali uczynić z tego zarzut przeciw wiarygodności Ewangelii, jakoby Jan Chrzciciel miał zostać zabity później niż Jezus. Lecz jest to zarzut bardzo słaby, jako że Flawiusz w swojej relacji podobnie jak i Ewangeliści, również nie trzyma się ściśle porządku chronologicznego, czasem przeskakuje w przód i w tył. Najpewniej wojna z Aretasem około 36 r. odbyła się kilka lat po śmierci Jana Chrzciciela, jednak zabójstwo charyzmatycznego głosiciela zapadło ludowi w pamięć. Klęskę Antypasa uznali za słuszną karę od Boga za tę zbrodnię

Herod Antypas uważa Jezusa za zmartwychwstałego Jana Chrzciciela

(Mt 14): 1 W owym czasie doszła do uszu tetrarchy Heroda wieść o Jezusie. 2 I rzekł do swych dworzan: «To Jan Chrzciciel. On powstał z martwych i dlatego moce cudotwórcze w nim działają».

(Mk 6): 14 Także król Herod posłyszał o Nim gdyż Jego imię nabrało rozgłosu, i mówił: «Jan Chrzciciel powstał z martwych i dlatego moce cudotwórcze działają w Nim». 15 Inni zaś mówili: «To jest Eliasz»; jeszcze inni utrzymywali, że to prorok, jak jeden z dawnych proroków. 16 Herod, słysząc to, twierdził: «To Jan, którego ściąć kazałem, zmartwychwstał».

(Łk 9): 7 O wszystkich tych wydarzeniach usłyszał również tetrarcha Herod i był zaniepokojony. Niektórzy bowiem mówili, że Jan powstał z martwych; 8 inni, że Eliasz się zjawił; jeszcze inni, że któryś z dawnych proroków zmartwychwstał. 9 Lecz Herod mówił: «Jana ja ściąć kazałem. Któż więc jest Ten, o którym takie rzeczy słyszę?» I chciał Go zobaczyć.

Komentarz: Herod Antypas zgładził Jana Chrzciciela. Tymczasem zaczęły do niego dochodzić wieści że nowy charyzmatyczny głosiciel i cudotwórca pojawił się na jego ziemiach. Targany wyrzutami sumienia Antypas uważa, że to Bóg wskrzesił Jana Chrzciciela. I bał się, lecz równocześnie pragnął spotkać Tego, o którym takie wieści głoszone...

O.K.

źródło: <https://www.apologetyka.info/inne-tematy/harmonie-biblijne/od-roz poczenia-dzialalnosci-w-galilei-do-smierci-jana-chrzciciela-cz-2,1323.htm>